

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 77 — ROK VII.

PONIEDZIAŁEK 19 MARCA 1951 ROKU.

CENA 10 GR.

Przyznanie Nagród Stalinowskich za wybitne osiągnięcia w literaturze i sztuce

MOSKWA (PAP) — Prasa radziecka opublikowała dokonanie uchwały Rady Ministrów ZSRR w sprawie przyznania Nagród Stalinowskich za wybitne osiągnięcia na polu nauki, wynalazczości, literatury i sztuki za rok 1950. Opublikowana lista laureatów obejmuje dzieła literackie, kinematograficzne, muzyczne, malarskie, rzeźbiarskie, architektoniczne oraz sceniczne utwory dramatyczne, operę i balet.

Odmnaczone Nagrodą Stalinowską utwory odzwierciedlają ofiarną pracę milionów robotników, kolchoźników i inteligencji radzieckiej, wznoszących gmach komunizmu, odzwierciedlają walkę narodu radzieckiego przeciwko imperialistycznym podlegaczom wojennym, walkę o pokój na całym świecie. Nagrodzone utwory są wymownym dowodem wspaniałego rozkwitu kultury radzieckiej, który stanowi jeden z najbardziej dobitnych przejawów wyższości ustroju socjalistycznego.

W 80 rocznicę okrytej chwałą Komuny Paryskiej Naród polski zwycięsko buduje socjalizm w oparciu o tradycje bojowników o pierwszą w historii władzę robotniczą

Centralna akademie w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 17 bm., w 80 rocznicę Komuny Paryskiej odbyła się w Teatrze Polskim w stolicy uroczysta akademie. Na akademie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Rządu RP — Józef Cyrankiewicz, wicepremier — Aleksander Zawadzki, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — Jakub Berman, członek Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciele najwyższych władz, stronnictw politycznych, wojska i organizacji masowych oraz przedstawiciele świata nauki i sztuki, przewodnicy pracy, działacze związkowi i in.

W prezydium akademie zasiadli m. in.: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Hilary Chelchowski, Budowniczy Polski Ludowej — Franciszek Fiedler, wiceminister Obrony Narodowej — gen. Marian Naskowski, kierownik Wydziału Zagranicznego KC

PZPR — Ostap Dłuski i przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz. W prezydium zasiadł również prof. Emil Tersen — wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, który przybył do Polski na obchód 80 rocznicy Komuny Paryskiej.

Akademie zagał członek KC PZPR min. Zygmunt Modzelewski. Następnie przemawia członek Biura Politycznego KC PZPR min. Adam Rapacki oraz wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej prof. Emil Tersen.

Po jego przemówieniu uczestnicy akademie manifestują długo uczucia serdecznej solidarności ze spadkobierczynią idei Komuny — bohaterką klasa robotnicza Francji.

Uroczysta akademie zakończyła bogata część artystyczna.

ty dla nich bezpośrednio ze sobą związane.

Dzisiaj 80 lat po wybuchu rewolucji paryskiej, przed chwałą Komuny — podkreśla z naciskiem mówca — chylił czoła międzynarodowa klasa robotnicza i setki milionów ludzi, stojących w twardej walce o

— spadkobierczyni Komuny. Narodziła się idea walki o pokój i niezależność narodów, o socjalizm. Upiory Wersalu znalazły swego jeszcze bardziej wynaturzonego spadkobiercę w imperializmie. W pierwszych szeregach frontu walki przeciwko imperializmowi znajduje się klasa robotnicza i bohaterka Partia Komunistyczna Francji

— spadkobierczyni Komuny. Narodziła się idea walki o pokój i niezależność narodów, o socjalizm. Upiory Wersalu znalazły swego jeszcze bardziej wynaturzonego spadkobiercę w imperializmie. W pierwszych szeregach frontu walki przeciwko imperializmowi znajduje się klasa robotnicza i bohaterka Partia Komunistyczna Francji

Walka o pokój jest twarda — stwierdza dalej minister Rapacki. Naród polski skupia w tej walce wszystkie swe siły dokoła swej klasy robotniczej, jej partii, swej władzy ludowej i swego Prezydenta. Przyspiesza krok na drodze wytyczonej Planem 6-letnim, planem obrony pokoju, planem siły i przyszłości narodu.

Naród polski w tej ważnej chwili

pozdrowia towarzyszy walk bohaterów i spadkobierców Komuny. Naród polski pozdrawia cały waleczny o pokój i niezależność naród francuski.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza pozdrawia nieugiętą Komunistyczną Partię Francji i jej przywódcę — towarzysza Thoreza.

W rocznicę Komuny — kończy mówca — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, polska klasa robotnicza, naród polski, wraz z francuską klasą robotniczą i jej partią — pozdrawia kraj Rewolucji Październikowej, Kraj Rad — ojczyznę pokoju — (Długotrwałe oklaski). Pozdrowienie dla jego Wodza i Budowniczego, Wielkiego Obrońcy Pokoju i niezależności narodów — towarzysza Stalina! (Długo niemiłnąca owacja. Wszyscy wstają. Rozlegają się skandowane okrzyki: „Stalin, Sta-lin!”).

Przemówienie min. A. Rapackiego

„80 lat temu, po raz pierwszy w historii władza znalazła się w rękach proletariatu” — rozpoczął swe przemówienie min. Rapacki, który następnie dokonał wnikliwej analizy warunków, w jakich proletariatu paryski potrafił dokonać pierwszej rewolucji proletariackiej, która — choć nieudana — torowała drogę na stępnej — zwycięskiej.

„Brakowało Komunie — ciągnął dalej mówca — przygotowania proletariatu do zwycięskiego wyzyskania władzy, brakowało mu partii marksistowskiej i sojuszu z pracującym chłopstwem.

Jest dumą międzynarodowej klasy robotniczej i ludzi postępu wszystkich krajów, że w tej bohaterkiej bitwie o przyszłość klasa robotnicza Paryża nie była osamotniona. Jest wielką dumą polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego, że u jej boku na pierwszym miejscu wśród komunistów walczyli najlepsi przed-

stawiciele narodu polskiego, polskie go ruchu wyzwolenieckiego i rewolucyjnego.

„Z uczuciem słusznej i najsłabszej dumy narodowej — podkreślił mówca — myślimy dziś o Polakach, którzy staneli w tych wielkich dniach u boku proletariatu i wszystkich patriotów Paryża w ich i naszej walce historycznej, za ich i za naszą wolność. Byli to powstańcy 1863, a także i 1830 roku. Obok nazwisk szlacheckich i stopni oficerskich nie brak było nazwisk chłopskich i stopni podoficerskich. Na barikadach rewolucyjnego Paryża Polacy okryli się sławą. Postać Jarosława Dąbrowskiego dobitnie maluje postawę i uczucia, jakie bardzo wielu z tych Polaków zaprowadziły do szeregów Komuny. Chodziło im — jak pisał Teofil Dąbrowski, brat Jarosława — o zwycięstwo rewolucji socjalnej, sprawy rewolucji socjalnej i zbawienia Polski by-



Jedność działania robotników Europy w walce przeciwko spiskowi faszystów

„Pokój — to ciężka bitwa, która wygrana zostanie w zacieklej, wytrwałej, niezmordowanej walce, którą prowadzimy po to, by skierować pokójową wolę narodów przeciw zbrodni wojny imperialistycznej” — powiedział Pietro Nenni na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Uchwały podjęte na tej sesji to plan działania w nowym, decydującym etapie wielkiej bitwy narodów wszystkich części świata, które pragną uwolnić się raz na zawsze od wiszącej nad nimi groźby wojennej. Uchwały te nie tylko zwracają uwagę ludzkości na przyczyny napięcia w obecnej sytuacji międzynarodowej, ale wskazują również kierunek i metody walki przeciw podpalaczom świata.

Na płaszczyźnie kampanii o Pakt Pokoju Światowa Rada Pokoju nakreśliła szeroki plan rozwinięcia współpracy między organizacjami społecznymi, gospodarczymi i kulturalnymi wszystkich krajów, szeroki plan konferencji międzynarodowych, na których opracowanoby program kampanii na poszczególnych odcinkach frontu walki o pokój. Pierwszą z nich będzie europejska konferencja robotnicza przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Remilitaryzacja Niemiec stanowi największe zagrożenie pokoju i niepodległości narodów w Europie. Wskrzeszany przez Amerykanów hitlerowski Wehrmacht, to armia agresorów, szykujących wyprawę przeciw narodom Europy.

W obliczu tego wzrastającego niebezpieczeństwa klasa robotnicza, ezolowa siła narodów, coraz ostrzej walczy przeciwko amerykańsko - hitlerowskiemu spiskowi, mającemu na celu rozpalenie wojny w sercu Europy. Dokerzy Francji, Belgii, Holandii odmawiają wyładowywania okrętów z bronią przeznaczoną dla hitlerowskiego Wehrmachtu, robotnicy fabryk zbrojeniowych Anglii, Włoch strajkami walczą przeciw produkowaniu broni.

Pod kierownictwem KPD masy ludowe Niemiec Zachodnich coraz energiczniej występują przeciw projektom uczynienia z nich mięsa armatniego, przeciw przekształcaniu ich kraju w ognisko agresji. Ogólnonarodowe referendum w sprawie remilitaryzacji Niemiec ujawni postawę większości społeczeństwa niemieckiego.

Na europejskiej konferencji robotniczej, która odbędzie się w Berlinie 21 marca, spotkają się przedstawiciele robotników wszystkich zawodów zrzeszonych i niezrzeszonych, by wymienić doświadczenia nabyte w walce przeciw amerykańsko - hitlerowskiemu spiskowi i skoordynować, zjednoczyć wysiłki w wielkiej ofensywie pokoju. „Robotnicy wszystkich krajów — głosi apel komitetu przygotowawczego — patrioti niepokojący się o życie swych dzieci, bierzcie aktywny udział w naszej wspólnej walce przeciw remilitaryzacji Niemiec”.

Naczelnym zadaniem konferencji będzie przygotowanie gruntu pod jedność działania szerokiego frontu robotniczego krajów europejskich przeciwko wzrastającemu niebezpieczeństwu wojny. Hasło konferencji — „jedność działań ludu pracującego i związków zawodowych krajów europejskich w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec” — będzie przekute w materię — siłę do walki przeciwko imperialistycznym pretendentom do panowania nad światem.

Europejska konferencja robotnicza przeciw remilitaryzacji Niemiec będzie ważnym czynnikiem w mobilizacji jedności działania narodów, w walce o utrwalenie pokoju. Przyczyni się do sementowania jedności klasy robotniczej krajów europejskich, a co za tym idzie — wzmocni siłę światowego obozu pokoju w wielkiej ofensywie przeciw zbrodniarstwu imperialistycznym.

„Komuna — to „odkryta nareszcie“ przez rewolucję proletariacką forma, przy której nastąpić może ekonomiczne wyzwolenie pracy. Komuna — to pierwsza dokonana przez rewolucję proletariacką próba ZBURZENIA burżuazyjnej maszyny państwowej i „odkryta nareszcie“ forma polityczna, którą można i należy ZASTĄPIĆ to, co zburzone”.

(W. Lenin „Państwo a rewolucja“)

Tkacze ZPW im. Niedzielskiego na pierwszym miejscu w stosowaniu metody inż. Kowalewa

Przed kilku dniami podaliśmy dokładny opis badania metod pracy przodowników systemem inżyniera Kowalewa, przeprowadzonego w Zakładach im. Waryńskiego. Analiza poszczególnych operacji produkcyjnych wykazała, że najlepszy wynik w wymianie czołenka uzyskał w tych zakładach tkacz Zygmunt Podgórski, wykonujący tę czynność w czasie 2,11 sek.

Podobną analizę przeprowadzono w ZPW im. Niedzielskiego. Kilkakrotne mierzenie czasu wymiany czołenka przez tkaczy, Mariana Gromczewskiego i Stanisława Rosiaka, wykazało, że proces ten trwa

u nich o wiele krócej: u Gromczewskiego 1,1 sek., a u Rosiaka 1,2 sek. W ten sposób tkacze z Zakładów im. Niedzielskiego pobili rekord swego kolegi z Zakładów im. Waryńskiego.

W chwili obecnej prowadzone są w Zakładach im. Niedzielskiego dalsze badania poszczególnych elementów produkcyjnych w kierunku ulepszenia najlepszych metod pracy i wprowadzenia ich w życie.

ZGON generała - pułkownika Wasyla Juszkiewicza

MOSKWA (PAP). — Po długotrwałej chorobie zmarł deputowany Rady Najwyższej ZSRR, generał - pułkownik Wasyl Juszkiewicz.

Rada Ministrów ZSRR postanowiła wnieść pomnik na grobie zmarłego. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Niestrudzona walka o pokój obowiązkiem każdego uczciwego dziennikarza MOD przyłącza się do uchwał Światowej Rady

BERLIN (PAP). — W dniach 15 - 16 marca br. odbyło się w Berlinie posiedzenie prezydium Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, na którym sekretarz generalny Hronek złożył sprawozdanie z działalności MOD za okres od III kongresu MOD w Helsinkach.

Prezydium rozpatrzyło uchwały II Światowego Kongresu Obroń-

Na cześć bohaterskiego ludu Barcelony Manifestacyjny wiec w Paryżu

PARYŻ (PAP). — W sali Wagram w Paryżu odbył się potężny wiec pod hasłem solidarności z bohaterskim ludem Barcelony i całym narodem hiszpańskim. W wiecu brali udział: Duclos, Guyot, Frachon, Du colonne oraz Eugene Henaff, Jayat, Francoise Leclercq i Andre Marty, którzy omówili ciężką sytuację hiszpańskiej klasy robotniczej, nieludzką uciskaną przez reżim faszystowski gen. Franco.

Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję. Rezolucja przesyła gorące pozdrowienia narodowi hiszpańskiemu, waleczącemu przeciwko reżimowi Franco i wzywa ludność Paryża, aby udzielała wszelkiej pomocy lu-

dowi Barcelony i narodowi hiszpańskiemu w jego walce.

Wysłano także list do Dolores Ibaruri.

ZBOWID POZDRAWIA BOHATEREK I ROBOTNIKÓW BARCELONY

WARSZAWA (PAP). — Polski Związek Bojowników o Wolność i Demokrację przesłał bohaterskiemu ludowi hiszpańskiemu list, w którym w imieniu 400.000 rzeszy członków kowskiej Związku przesyła gorące pozdrowienia waleczącym o chleb, wolność i pokój przeciwko frankistowskiemu ustrojowi głodu, nędzy, ucisku i wojny.

Uroczystości na cześć 80 rocznicy powstania Komuny Paryskiej

W związku z 80 rocznicą Komuny Paryskiej odbyła się 17 b. m. w Piotrkowie uroczystość przemianowania ulicy Legionów na ulicę im. Jarosława Dąbrowskiego.

Uroczystość, w której wzięły udział organizacje społeczne i zawodowe z pieczętami sztandarowymi, zagał radny MRN w Piotrkowie, Augustyniak, w krótkim przemówieniu nawiązując do historycznego znaczenia Komuny Paryskiej.

Przyjęcie projektu ustawy o planie i budżecie na rok 1951

WARSZAWA (PAP). — Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu zakończyła obrady nad projektem Ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym i nad projektem Ustawy Budżetowej na rok 1951.

W głosowaniu Komisja jednomyślnie przyjęła projekt Ustawy wraz z poprawkami, zgłoszonymi przez referenta.

Strajk w Barcelonie trwa

PARYŻ (PAP). — Prasa paryska donosi, że znaczna część robotników Barcelony strajkuje w dalszym ciągu.

Agencja United Press donosi, że amerykański Bank Eksportowo - Importowy udzielił rządowi hiszpańskiemu pożyczki w wysokości 5 milionów dolarów.

Po odegraniu Międzynarodówki, przewodniczący MRN Tarczyński dokonał aktu przemianowania ulicy. Z kolei zebrani udali się do sali im. Kilińskiego na akademie, poświęconą obchodowi historycznej rocznicy.

Akademie przewodniczył profesor gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie, Bartczak. W prezydium zasiadli starzy bojownicy KPP i robotnicy biorący udział w sławnym strajku w hucie szkła „Hortensja” w 1932 r. Referat na temat 80 rocznicy Komuny Paryskiej wygłosił przybyły z Łodzi prokurator, tow. Tedling.

Akademie zakończyła bogata część artystyczna.

Z całego świata

— BERLIN. Uchwalony przez Izbę Ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej plan gospodarczy na r. 1951 przewiduje w porównaniu z 1950 r. wzrost produkcji przemysłowej o 17,9 proc., a produkcji rolniczej o 9 proc.

— PEKIN. Chiński Komitet Obrony Pokoju i walki przeciwko agresji amerykańskiej opublikował w dniu 16 bm. oświadczenie, w którym wzywa wszystkich obywateli chińskich do organizowania w kwiecie konferencji dla omówienia remilitaryzacji Japonii i do rozpoczęcia kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

— NOWY JORK. Z Urugwaju donoszą, że w dniu 15 marca przeszło 3 tysiące robotników portowych w Montevideo ogłosiło strajk pod hasłem walki o pokój i przeciwko przygotowaniom wojennym rządu urugwajskiego. Na dzień 30 marca wyznaczony został powszechny strajk w całym Urugwaju.

U naszych przyjaciół

SZYBKI ROZWÓJ GOSPODARKI SŁOWACKI

W ciągu ostatnich lat w tej zafanej gospodarce części Czechosłowacji zaszły ogromne zmiany. Obecnie Słowacja z kraju rolniczego przekształca się w szybkie tempo w kraj przemysłowo-rolniczy. W roku ub. produkcja słowackiego przemysłu ciężkiego wzrosła o przeszło 25 proc. Powstają liczne zakłady przemysłowe, na szeroką skalę rozwija się budownictwo mieszkaniowe i społeczno-kulturalne.

OSIĄGNIĘCIA MIEZURINOWCÓW WĘGERSKICH

Uczni węgierscy biorą czynny udział w pracach nad socjalistyczną przebudową wsi węgierskiej, usilnie pracując nad zakładaniem doświadczalnych ośrodków mierzurinowskich. Na Węgrzech znajduje się obecnie ponad 115 tego rodzaju ośrodków.

Młodzi mierzurinowcy stosując radzieckie metody uprawy roli, zwiększają na swych polkach doświadczalnych urodzaje kultur zbożowych i bawełny. Ośrodki mierzurinowskie okazują poważną pomoc chłopom w przygotowaniach do wiosennej kampanii siewnej.

Na paryskiej konferencji zastępców ministrów

Delegacja radziecka domaga się włączenia do porządku dziennego obrad zagadnienia demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych

PARYŻ (PAP) — Kolejnej sesji obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu przewodniczył w dniu 16 bm. delegat radziecki, A. Gromyko. Na sesji tej dyskusja toczyła się dokoła zaproponowanego w dniu poprzednim przez Jessupa sformułowania dwóch punktów porządku dziennego obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Propozycja Jessupa, uczyniona w imieniu delegacji trzech państw zachodnich, idzie w kierunku zastąpienia dwóch wniosków radzieckich, dotyczących wykonania porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec oraz redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich w swych przemówieniach w dniu 16 bm. usiłowali zamaskować istotny sens tego sformułowania, dążącego do uniknięcia dyskusji nad najważniejszymi problemami między narodowymi i wykazać, że sformułowanie to pokrywa się z propozycjami delegacji ZSRR.

Następnie zabral głos Gromyko. Po szczegółowym przeanalizowaniu propozycji delegatów trzech mocarstw zachodnich, Gromyko raz jeszcze wyraził, iż wbrew zapewnieniom tych delegatów, propozycje ich nie mają

w istocie nic wspólnego z propozycjami ZSRR o włączeniu do porządku dziennego obrad Rady Ministrów punktu o wypełnieniu porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec, jak również punktu o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

Gromyko stwierdził, że przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie mają najmniejszych podstaw do zapewnienia, iż poszły one na spotkanie z życzeniem delegacji ZSRR i włączyły wysunięte przez nią punkty do swego projektu porządku dziennego. Gdyby delegacja trzech mocarstw — mówił Gromyko — rzeczywiście zgodziła się na to, by Rada Ministrów rozpatrzyła problem demilitaryzacji Niemiec i problem redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, nie oponowałiby oni przeciw zaproponowanemu przez ZSRR punktowi porządku dziennego.

Następnie Gromyko stanowczo odrzucił jako niezasadzone twierdzenie Davisa, że rzekomo odmowa delegacji ZSRR przyjęcia propozycji trzech mocarstw świadczy o niechęci uzyskania porozumienia w toczonej się naradach. Wszyscy wiedzą dobrze — podkreślił Gromyko — że właśnie rząd radziecki, a nie rząd Wielkiej Brytanii, wysunął propo-

zycje zwolania sesji Rady Ministrów, by omówić najbardziej palące i dojrzałe do rozstrzygnięcia problemy i wnieść konkretne propozycje odnoszące do porządku dziennego.

Gdy Jessup zwrócił się do Gromyki z zapytaniem, czy uważa, iż minister radziecki na konferencji czterech nie będzie mógł poruszyć interesujących go problemów w ramach porządku dziennego, proponowanego przez państwa zachodnie, gdzie „problemy te można dostrzec nawet bez okularów”. Gromyko odpowiedział:

„A czy minister amerykański nie będzie mógł poruszyć interesujących go spraw w ramach radzieckiego porządku dziennego? W porządku dziennym, proponowanym przez mocarstwa zachodnie, znajduje się wprawdzie słowo demilitaryzacja i słowa „redukcja zbrojeń”, ale nie mieści się w nim istota tych problemów. Istoty te nie można dostrzec, spoglądając nawet przez silne szkło powiększające.

Na zakończenie przemówienia Gromyko oświadczył: wszystko, co tu powiedziałem, daje radzieckiej delegacji podstawy do stwierdzenia, że nowa redakcja propozycji trzech mocarstw jest niezadowolająca i nie przynosi rozwiązania problemu.

Odpowiadając na zapytanie Davisa, jakto są życzenia delegacji radzieckiej, Gromyko odpowiedział: delegacja ZSRR pragnie wpisania do porządku dziennego jako oddzielnego punktu sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec, jak również punktu, który by przewidywał rozpatrzenie przez Radę Ministrów zagadnienia redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Na tym polega istota rzeczy i nie można jej ukryć za żadnymi mglistymi i beztreściwymi sformułowaniami, proponowanymi przez przedstawicieli trzech mocarstw.

Historyczna data w dziejach Bułgarii

Dzień 18 marca 1948 r. stanowi w dziejach narodu bułgarskiego historyczną datę. W dniu tym została podpisana w Moskwie umowa o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Związkiem Radzieckim a Bułgarią. W dniu tym została przypieczętowana wieczysta przyjaźń między narodem bułgarskim a jego wyzwolicielami — Związkiem Radzieckim, który uwolnił lud bułgarski z jarzma faszystowskiego i pomógł mu umocnić w kraju władzę ludowo-demokratyczną. O dniu tym słusznie powiedział wielki wódz narodu bułgarskiego, Georgi Dimitrow, że „odegra on decydującą rolę w losach narodu bułgarskiego”.

Umowa o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Bułgarią stała się potężnym czynnikiem zabezpieczenia pokoju na Bałkanach. Stworzyła nieprzebytą zapórę dla anglo-amerykańskich imperialistów i ich monarcho-faszystów skich oraz titowskich pacholków. Opierając się na niewzruszonej przyjaźni wielkiego Związku Radzieckiego, który stał się na arenie międzynarodowej obrońcą interesów Bułgarii, naród bułgarski potrafił odeprzeć prowokacje agresorów. Naród bułgarski rozbił zradziecką bandę Trajczewa - Kostowa i potrafił uczynić ze swej ojczyzny mocne ogniw światowego frontu pokoju.

Umowa radziecko-bułgarska ma ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarczego Bułgarii, jest zarazem kamieniem węgielnym budownictwa socjalizmu w bratniej ludowej republice. Dzięki pomocy gospodarczej Związku Radzieckiego, Bułgaria zdolała nie tylko odbudować swą wyniszczoną gospodarkę wojenną, ale stworzyć nową gałęź przemysłu, umocnić swą niezależność gospodarczą.

Od dwóch lat naród bułgarski zwycięsko realizuje pięcioletnią dymitrowską. W ramach tej pięcioletki uruchomione zostały ważne obiekty gospodarcze, jak fabryka im. Klimenta Woroszyłowa, warsztaty samochodowe im. Wyłko Czerwenkowa i Wasyla Kolarowa oraz wiele innych fabryk.

W roku bieżącym uruchomione zostaną liczne dalsze zakłady przemysłowe. Rolnictwo bułgarskie wkroczyło do zdecydowanego na tory spójności części produkcyjnej. Przebieg indywidualnych form gospodarstwa rolnego na metody socjalistyczne nie byłoby możliwe bez pomocy Związku Radzieckiego, który w ramach umów handlowych dostarcza Bułgarii traktorów, maszyn rolniczych i nowoczesnych kombajnów.

Naród bułgarski żywi głęboką przyjaźń dla Związku Radzieckiego, jest wdzięczny za jego bezinteresowną pomoc i wzoruje się na jego przykładzie.

L. M.

Pokój i twórcza praca

Rząd ZSRR przyznał grupie najwybitniejszych radzieckich naukowców, wynalazców, pisarzy i artystów najwyższą nagrodę — Nagrodę Stalinowską za rok 1950. Naukowcy, pisarze i artyści radzieccy, których osiągnięciami chlubi się cała postępową ludzkość, wzbogacili w 1950 roku kulturę ludzką szeregiem nowych zna komitych dzieł. Kiedy się czyta u chwały Rady Ministrów ZSRR o Nagrodach Stalinowskich, ma się przed oczyma wspaniały obraz ogromnych i wzbudzających podziw prac ludzi radzieckich nad rozwojem nauki i myśli ludzkiej, nad opanowaniem przyrody i nad tworzeniem monumentalnych dzieł sztuki, służących narodowi. Myślby się jednak ten, kto by sądził, że jest to obraz prac, którymi się zajmują jedynie ich bezpośredni twórcy.

Wykaz Nagród Stalinowskich daje obraz tego, czym się interesuje cały naród radziecki, tego, co stanowi treść życia ludzi radzieckich, budujących komunizm. Badania naukowe nad istotą i pochodzeniem promieni kosmicznych, prace z dziedziny akustyki, studia nad matematyką, nad budową materii, nad problemami chemii, filozofii, historii, walka o nieustanny postęp techniki i myśli ludzkiej — oto co w Związku Radzieckim stanowi tytuł do chwały i wdzięczności narodu.

Świat kapitalistyczny otwiera przed nauką i myślą drogi: służyć wojnie i ludobójstwu, albo cierpieć niedzę i lekceważenie ze strony rządów szklujących masowy mord. Imperialistyczny ludobójczy nie znosi kultury, nie cierpi wolnej twórczości naukowej i artystycznej. Naukowców i artystów, którzy nie chcą być feldfeblami, skazują na głód i poniewierkę. Koszary mają dla nich stołkić większe znaczenie niż uniwersytety, a więzienia — tysiąckroć większą cenę niż pracownie naukowe.

W Ameryce Trumana są orderzy i odznaczenia dla morderców dzieci koreańskich, ale dla postępowych myślicieli i artystów jest tylko gełtapowska komisja do badania działalności antyamerykańskiej. Francuska burżuazja czci filozofów rozpacz i beznadziejności, głoszących, że życie ludzkie nie ma sensu i wartości, ale przed wielkim uczytnym, profesorem Joliot-Curie zatrząskuje drzwi laboratorium naukowego. Demonstracjami i strajkami muszą profesorem i student francuscy, wloscy i duńscy walczyć o możliwość egzystencji. Kto słyszał kiedy o rocznym przyznawaniu setek najwyższych nagród państwowych

naukowcom i artystom w świecie kapitalistycznym?

Socjalizm jest ustrojem zapewniającym nieograniczony rozwój kultury ludzkiej. Oto jak charakteryzuje „Prawda” cechy ludzi nagrodzonych najwyższą nagrodą.

„Nieustanny ruch naprzód, dążenie do znalezienia w pracach twórczych głównych i decydujących kierunków, śmiałość torowania nowych, nieznanych jeszcze dróg, zdolność do tworzenia na gruncie żmudnych doświadczeń śmiałych uogólnień, otwierających nowe szerokie horyzonty — oto cechy charakterystyczne wielu działaczy nauki i techniki radzieckiej, odznaczonych teraz Nagrodami Stalinowskimi.” Jest w tych słowach wszystko to, co cechuje ludzi radzieckich w ogóle, ich umiejętność tworzenia nowego i nieustanne dążenie do kroczenia naprzód — do komunizmu, jest to, co tak gruntownie odróżnia humanistyczne życie socjalistyczne od życia burżuazji, to, co sprawia, że ZSRR przoduje narodom świata.

Socjalizm zapewnia nieograniczone możliwości dla ludzi pracy. Obok najwybitniejszych naukowców i artystów, Nagrody Stalinowskie otrzymała cała grupa robotników i kołchoźników, mistrzów socjalistycznej pracy. W świecie kapitalistycznym ludzie ci byłiby niewolnikami maszyn i kapitału, pozbawionymi praw i godności ludzkiej — w ZSRR otoczeni są miłością i szacunkiem i niejednym jeszcze dziełem przyczynia się do wzbogacenia swej ojczyzny i podniesienia jej blasku w świecie.

Naród radziecki jest narodem

pokoju i twórczej pracy. Nagrody Stalinowskie są wyrazem — jednym z najjaśniejszych — tej pokojowości i całkowitego oddania się twórczej pracy. Z dorobku ludzi radzieckich czerpiemy też wzór i otuchę dla nas, gdy umamiemy nasz narodowy front pokoju i twórczej pracy.

Proces kierownictwa sekty „świadców Jehowy” Szpiegostwo i antypokojowa działalność za amerykańskie dolary

WARSZAWA (PAP). — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczy się proces 7 kierowników polskiej ekspozytury sekty „świadców Jehowy” — oskarżonych o szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego, działalność wyrotową i spekulację walutową.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Edward Kwiatosz — przewodniczący sekty w Polsce, Wilhelm Scheider — wiceprzewodniczący, Harald Abt — sekretarz sekty, Władysław Jedzura — skarbnik i „kasznodzieja”, Władysław Sukiennik — skarbnik krakowskiego zboru sekty, Jan Liezke — przewodniczący zboru łódzkiego i Nafalij Glasberg — „kasznodzieja”.

Jak wynika z przewodu sądowego, międzynarodowa sekta „świadców Jehowy”, kierowana przez cen trale w USA, podporządkowana rozkazom imperialistów amerykańskich z ich polecenia prowadziła w kraju podstępna dywersyjną robotę, zmierzającą do obalenia ustroju Polski Ludowej. Szpiegostwo i wroga, antypokojowa propaganda były głównymi

środkami, jakimi posługiwała się sekta, wykonując polecenia swych amerykańskich mocodawców.

Informacje szpiegowskie przekazywane były amerykańskiemu ośrodkowi wywiadowczemu w Brooklynie, gdzie mieścił się międzynarodowy zarząd sekty. Z Brooklynu oskarżeni otrzymywali szczegółowe instrukcje prowadzenia wywiadu i działalności wyrotowej.

Wypełniając skrupulatnie rozkazy amerykańskich podległych wojennych, kierownictwo sekty w Polsce, wykorzystywało perfidnie pobudzone przez siebie fanatyzm religijny nieświadomych członków sekty, używało ich do najpodlejszej roboty szpiegowskiej i dywersyjnej.

W ostatnim okresie swej działalności oskarżeni przygotowywali zakonspirowanie całej sekty, nadając jej członkom kryptonimy i gromadząc poważne sumy pieniężne na podziemną działalność. Pieniądze były obficie dostarczane z zagranicy. Kierownictwo sekty dysponowało złotymi wyrobami i monetami, oraz walutą zagraniczną na wielomilionowe sumy.



Zjazd młodych polonistów

We Wrocławiu w dniach od 18 do 22 marca br. odbywa się V Ogólnopolski Zjazd Naukowy Młodych Polonistów.

W zjeździe biorą udział, obok sze

rokiem kręgów młodzieży polonistycznej wszystkich lat studiów, profesorowie i asystenci, literaci, krytycy i wydawcy.

Na V Zjazd licznie niż kiedykolwiek dotąd, przybyła młodzież studentka. Te nowe kadry robotniczo-chłopskie przejmą wiedzę i doświadczenia zjazdu, aby móc w przyszłości prowadzić dalej prace nad rozwojem marksistowskiego literaturoznawstwa i walczyć o nowe oblicze uniwersytetów polskich.

Zwiększenie wymiany towarowej między ZSRR a Bułgarią

MOSKWA (PAP). — W Moskwie podpisano protokół o wymianie towarowej na rok 1951 między ZSRR a Bułgarią. Protokół przewiduje poważne zwiększenie wymiany towarowej w porównaniu z rokiem 1950.

Ze sportu Mistrzostwa Polski w pływaniu

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski w przedbiegu sztafety 4 razy 100 m st. zmien. „STAL” (Wrocław) ustanowiła nowy rekord Polski, uzyskując czas 4:58,6. Wyniki finałów: 400 m st. dow. kobiet: 1) Kowalska (Ogniwo - Łódź) 6:12,1, 3) Sobczak (Większyce - Łódź). 50 m st. granat. mężczyzn: 1) Belczyk (Kraków). 200 m st. klas. b. mężczyzn: 1) Dobrowolski (Ogniwo - Łódź) 2:51, 2) 200 m st. klas. b. kobiet: 1) Dobrowolska (Kraków) 3:18,3. 100 m st. grzb. mężczyzn: 1) Bonlecki (Ogniwo - Łódź) 1:12,9. 100 m st. grzb. kobiet: 1) Gryźczyk (Budowlani - Bytom). Sztafeta 4 razy 100 m st. zmien. mężczyzn: 1) Ogniwo Łódź 4:58,6, 2) Gwardia Kraków, 3) CWKS II

Posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 bm. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej. Obradom przewodnił przyzwanym NRS, członek Rady Państwa, dr Kołodziejewski. Naczelna Rada Spółdzielcza, w imieniu przeszło 6 mln. spółdzielców polskich przyjęła jednomyślnie uchwałę, w której stwierdza m. in.: „Spółdzielczość polska wypełniła z nadwyżką zadania pierwszego roku Planu 6-letniego i bierze czynny udział w akcji obrony pokoju. Spółdzielcy polscy jak najaktywniej włączają się do frontu walki całego narodu o pokój i wykonania zadań Planu 6-letniego”.

PRZEGLĄD TYGODNIA

Gdyby chcieć sporządzić montaż filmowy ze zdjęć, ilustrujących najważniejsze wydarzenia ubiegłego tygodnia, trzeba by dokonać nie lada pracy. Jakżeż bowiem ująć w filmowym skrócie obraz tysięcy i tysięcy zebrań i zgromadzeń, poświęconych uchwałom Światowej Rady Pokoju. Miliony ludzi na wszystkich kontynentach naradzają się, jak najskuteczniej poprzeć Apel o Pakt Pokoju między pięcioma mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Francją i W. Brytanią. Miliony ludzi — w Stanach Zjednoczonych, na Węgrzech, w Niemczech, w Albanii, w Kanadzie, w Anglii — wyruszają do wielkiego natarcia przeciw organizatorom spisku wojennego, których można spotkać na Wall-Street w Nowym Jorku, w budynku amerykańskiego ministerstwa wojny, zwanego Pentagonem, w Bonn, w Paryżu, na Bond-Street w Londynie, w budynkach, mieszczących naczelne władze stronniczo socjaldemokratycznych w Europie Zachodniej. Narody stawiają dziś rządowi USA, Francji i W. Brytanii kategoryczne żądania: „zawrzyjcie pakt pokoju!”

Amatorzy nowej wojny, zapatrzeni w zestawienia cyfrowe zapasów bomb atomowych, pocisków rakietowych, czołgów, bombowców, to jak rozchwaleni bezkarnością zbrodniarce, na których ramie spada twarda ręka sprawiedliwości. I odchodzi w ręce Eisenhowera, który na tajnej sesji komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego powiada, że „nie zważa się ani sekundę przed użyciem bomby atomowej”. I Mac Carthy, który oświadczył, że w przyszłej wojnie należy główne role w Europie obsadzić hitlerowcami z Trizonii i faszystami Franco, i Franco, który usłyszał znów gniewny głos ludu hiszpańskiego i skierował karabiny maszynowe, czołgi i okręty wojenne przeciwko robotnikom Barcelony.

WALKA O ZWOŁANIE RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

W sali konferencyjnej Pałacu Różowego w Paryżu toczy się walka, której wynik będzie miał wielkie znaczenie dla sprawy zachowania pokoju.

Jeden człowiek, reprezentujący kraj socjalizmu i dążenia całej, milijardej ludzkości — Andrzej Gromyko — prowadzi rokowania z przedstawicielami rządów imperialistycznych, Jessupem (USA), Daviesem (W. Brytania) i Parodim (Francja) nad ustaleniem porządku dziennego konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Pamiętamy pierwszy dzień obrad paryskich. Była to niejako prezentacja broni, z jaką wystąpili uczestnicy konferencji. Davies — delegat W. Brytanii, przedstawił swój projekt porządku obrad czterech — projekt, zbudowany z mgły niedomówień, projekt, zmierzający do tego, by w nowodziej spraw ubocznych utopić rzeczy najważniejsze, od których zależy pokój.

I potem zabral głos Andrzej Gromyko. Podał mianowicie trzy punkty projektu radzieckiego: demilitaryzacja Niemiec w myśl uchwał poczdamskich i niedopuszczenie do remilitaryzacji — przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycołanie wojsk okupacyjnych — natychmiastowa redukcja zbrojeń czterech mocarstw.

Dzień drugi obrad: Jessup, Davies i Parodi protestują przeciw włączeniu do porządku dziennego sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego. Robią to tak ludzie, ugodzeni w najbardziej mielce.

Dzień trzeci: Jessup atakuje punkt o zawarciu traktatu pokojowego i o redukcji zbrojeń czterech mocarstw, a Davies ponawia atak przeciw punktowi o demilitaryzacji i niedopuszczeniu do uzbrojenia Niemiec Zachodnich. Gromyko przypomina, że przecież i Byrnes i Bidault podkreślali niejednokrotnie wagę demilitaryzacji Niemiec. „Można by twierdzić — mówił Gromyko — że panowie w rodzaju Bidault i Byrnesa przychodzą i odchodzą i dlatego można nie respektować ich oświadczeń”. W odpowiedzi, Davies — delegat brytyjski — prosi o nieprzekazywanie szczegółów posiedzeń dziennikarzom...

Przeniesienie się teraz do sal, w których zasiadli ludzie o czystych sumieniach, świątliwych umysłach, ludzie odważni: do sal obrad Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR.

Uchwalono tam budżet na rok 1951 oraz ustawa o obronie pokoju i zakazie propagandy wojennej.

Rada Najwyższa ZSRR uchwałała na rok 1951 budżet, przewidujący na cele obronne 21 proc. wydatków, czyli o 10 proc. mniej niż w r. 1940. W USA przewiduje się w r. 1951 wydatkowanie na cele wojenne sumy 50-krotnie większej niż w r. 1939 — 89 proc. z całości budżetu.

W OBRONIE POKOJU

A jeżeli robotnik z Mediolanu i Detroit, lekarz paryski, student z Tuluzi, inżynier z Duesseldorfu odczytują sobie punkt pierwszy ustawy o obronie pokoju, uchwalonej przez Radę Najwyższą ZSRR, która postanowiła uznać, że propaganda wojenna w jakiegokolwiek bądź formie jest najcięższą zbrodnią przeciw ludzkości i porówna ją z treścią artykułów w reakcyjnej prasie i radio ich krajów, nie będą mieć wątpliwości, kto przegłotuje wojnę i kto jej pragnie. Wówczas nie ulega wątpliwości, że i robotnik z Mediolanu i student z Tuluzi i lekarz z Paryża staną w szeregu obrońców pokoju. Ich głos dołączy się do potężnego żądania: „zawrzyjcie pakt pokoju!”

I tak dzień w dzień, Gromyko czyni próby znalezienia wyjścia. Zgadza się na wpisanie do porządku obrad traktatu pokojowego z Austrią, ale pod warunkiem omówienia wykonania trak-

Drugi etap wyborów do władz związkowych

Akcja wyborów do władz związkowych przeszła obecnie w drugie stadium — wyborów członków rad zakładowych.

Pierwszy etap akcji wyborczej w zakładach przemysłu włókienniczego był pomyślny. Wybory wywalały duże zainteresowanie wśród załóg fabrycznych. Na zebraniach żywo omawiano braki w dotychczasowej pracy grup związkowych, wysuwając zażądania dla nowych mężów zaufania. Robotnicy wskazywali, że grupa związkowa winna troszczyć się o wszystkie sprawy, związane z produkcją oraz o sprawy bytowe pracowników. Robotnicy wybierali spośród siebie najbardziej wartościowych i ofiarnych — niejedno krotnie przodowników pracy, powierając im szacowne funkcje mężów zaufania. Na 12.500 mężów zaufania wybrano 70 proc. ludzi nowych, których osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej dają gwarancje, że nie zawiodą również w pracy związkowej. Wybrano wśród nich wiele kobiet, choć jeszcze liczba ich nie jest dostateczna. Stanowią one obecnie 45 proc. ogólnej liczby wybranych. Trzeba jednak pamiętać o tym, że dawniej kobiety stanowiły zaledwie 10 procent ogólnej liczby mężów zaufania. Godnym podkreślenia jest fakt, że wśród nowo wybranych mężów zaufania znajduje się 801 ZPM-owców oraz dużo bezpartyjnych, którzy stanowią 60 proc. ogólnej liczby nowo wybranych.

Obecny etap — na którym odbywają się wybory do rad zakładowych — wymaga jeszcze większej troski i staranności w przygotowa-

niu zebrań, w wybieraniu ludzi, w zainteresowaniu całej załogi. Dotychczasowy przebieg kampanii bogaty jest już w liczne spostrzeżenia. Z dotychczasowych doświadczeń daje się wysnuć szczególnie jeden wniosek: tam, gdzie nad akcją wyborów do władz związkowych czuwa organizacja partyjna i pomaga radzie zakładowej, wespół z nią analizuje dotychczasowy przebieg kampanii — tam frekwencja jest wysoka, dyskusja żywa i tam z prawdziwym zrozumieniem podchodzi się do wyboru ludzi, którzy mają pracować w aparacie związkowym. Tak jest w Zakładach im. Dzierżyńskiego, w Zakładach im. Aizena, gdzie agitatorzy i partyjni otrzymali zadanie zmobilizowania załogi do aktywnego udziału w kampanii sprawozdawczej — wyborczej do władz związkowych. Natomiast w tych zakładach, gdzie organizacja związkowa pozostawiona same sobie, gdzie brak było opieki ze strony organizacji partyjnej, tam wybory napotykały na różne trudności. W Zakładach im. Lenartowskiego trzeba było unieważnić wybory z powodu zbyt małej frekwencji. W Zakładach im. Kunieckiego w przedziałni zwolowano zebrań trzy krotkrotnie. Nie lepiej przebiegała dotychczas akcja wyborcza w Zakładach im. Marchlewskiego. We wszystkich tych fabrykach rady zakładowe przejawiały bardzo słabą żywotność, nie spełniały swych zadań. Tym większą więc należało by skierować uwagę na odpowiednie przygotowanie wyborów, aby do władz związkowych weszli ludzie naprawde tego godni, energiczni, aktywni, którzy postawią pracę związkową na wyższym poziomie.

Na zebraniach wyborczych szczególnie ważną jest dyskusja na te-

mat proponowanych do władz kandydatów. W toku dyskusji w wielu zakładach robotnicy wytknęli dużą troskę o właściwy dobór ludzi. W Fabryce Pasów Technicznych odrzucono kilka kandydatów dowodząc, że zaproponowani kandydaci nie nadają się do pracy w radzie zakładowej.

O tym, jak poważnie traktują robotnicy te zebrań, świadczy fakt, że w niektórych fabrykach podejmują zobowiązania produkcyjne. W „Pierwszej Rudzkiej” uczestnicy zebrań wyborczych postanowili o 5 proc. zmniejszyć ilość odcinków. Sprawa którą jeszcze należy poruszyć — to konieczność uzgodnienia kalendarzyka zebrań wyborczych z kalendarzykiem zebrań organizacji partyjnej oraz narad technicznych, wywórczych itp. W Zakładach im. Marchlewskiego, gdzie tego nie uczyniono, zdarzyło się nieporozumienie i trzeba było zebrań odwoływać.

Kampania sprawozdawcza — wyborcza trwać będzie jeszcze w ci-

gu kilku najbliższych tygodni. W toku tej akcji nastąpi bezwzględnie dalsza, gruntowna analiza dotychczasowych błędów i braków w naszej pracy, wykrystalizuje się nowa linia działalności ogniw związkowych, przed którymi stoją nie małe zadania. Odpowiedzialność i rola organizacji związkowych stale wzrasta, szczególnie w świetle uchwały VI Plenum KC PZPR. Związki zawodowe mają jednocześnie masę pracujących we frontie narodowym, mają budzić wśród tych mas entuzjazm pracy do wykonania Planu 6-letniego oraz niezłomną wolę walki o pokój.

Naszym zadaniem jest usuać nie dociegnięcia, jakie ujawniły się w dotychczasowej akcji, usprawnić ją, aby przyniosła naprawdę dobre i pomyślne rezultaty. W pracy tej muszą nam pomóc organizacje partyjne i kierownictwa zakładów.

ZYGMUNT KRZYWAŃSKI
przewodniczący Zarządu Głównego
Zw. Zaw. Włóknarzy

SOM w Proboszczewicach przygotowany do rozpoczęcia siewów wiosennych

Apel załogi Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Sedziejowicach, w powiecie łaskim, wzywający pracowników SOM-ów województwa łódzkiego do przyspieszenia zawierania umów na wykonanie wiosennych prac polnych, znalazł wreszcie na terenie naszego województwa żywy oddźwięk. Spółdzielcze ośrodki maszynowe zawarły już umowy z 25 tysiącami matorolnych i średniorolnych chłopów, nie licząc umów ze spółdzielniami produkcyjnymi. Umowy przeprowadzane są w dalszym ciągu. Między innymi SOM w Proboszczewicach przygotował się w 100 procentach do akcji siewnej. Maszyny i narzędzia rolnicze zostały wyremontowane, napoliowane i umieszczone pod dachem, oczekując na rozpoczęcie robót wiosennych.

SOM w Proboszczewicach do obecnej chwili zawarł umowy na prace polne z trzema spółdzielniami produkcyjnymi oraz z licznymi indywidualnymi chłopami matorolnymi i średniorolnymi w poszczególnych gromadach.

Zgodnie z uchwałą Rady, SOM przejął wszystkie maszyny, pozostałe w rękach bogaczy wiejskich, jak sнопowiazalki, siewniki zbożo-

we i nawozowe, żniwiarki, młoc-karnie oraz motory. Korzystać będą z nich mało i średniorolni chłopcy w ramach pomocy sąsiedzkiej, SOM wyremontował już wszystkie maszyny, potrzebne do akcji wiosennej. Obecnie przeprowadza się naprawę maszyn, potrzebnych do akcji żniwno-omłotowej. Kierownictwo SOM przygotowuje teraz plan pracy przy siewach wiosennych, uwzględniając zamówienia i warunki glebowe. Na pierwszy ogień pójdą spółdzielnie produkcyjne: Rozanów, Skotniki i Rogi, a następnie grunty gospodarzy indywidualnych z gromad: Łuźmierz, Piaskowice, Bruźca Wielka itp.

Trzeba jednak stwierdzić, że komitet członkowski przy SOM nie spełnia swych obowiązków w zakresie kontroli oraz pomocy w pracy SOM.

A przecież do tego właśnie został powołany przez chłopów, zrzeszonych w szeregach ZSCh. Zadaniem jego jest współdziałanie z kierownictwem SOM przy układaniu planu zaopatrzenia w materiały potrzebne, części zamienne itp. oraz przy opracowywaniu planów poszczególnych akcji, jak: siewy, żniwa, wykopki itp. działalność komitetu członkowskiego nie spodobała się chłopom, wobec czego przed kilku dniami wybrano nowy komitet, powołując do niego jednostki najofiarniejsze.

Pomimo tych niedociągnięć w oczekiwaniu komitetu członkowskiego, kierownictwo SOM, w osobie tow. Stefańskiego, należycie zorganizowało pracę i przygotowało plany akcji siewnej, z uwzględnieniem pełnego wykorzystania parku maszynowego, rodzajów gleby i położenia poszczególnych gromad, ponieważ na gruntach suchych i zniehorzowanych siewy wiosenne zaczynają się wcześniej, niż na terenach gromad o glebach ciężkich i podmokłych.

Wśród załogi SOM wyróżniają się następujący traktorzyści i mechanicy: Jan Krzeszewski, Kazimierz Wołnowski i Jan Berezowski. Swą przykłądną pracą pociągają oni za sobą innych i pomagają im w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych.

E. R.

W 80 rocznicę Komuny Paryskiej Uroczysta akademія w Łodzi

Wezorem, w sali Teatru Nowego, przy ul. Wigockiego 15, odbyła się uroczysta akademія poświęcona 80 rocznicy Komuny Paryskiej, zorganizowana przez Komitet Łódzkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W prezydium zasiadli m. in.: tow. Grudziński, sekretarz KŁ PZPR, tow. Minor, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Kubiak, członek egzekutywy KŁ PZPR, tow. Woźniak, weteran ruchu robotniczego, b. członek SDKP i L. oraz inni aktywiści łódzkiej organizacji partyjnej.

Uroczystość zagałł tow. Kubiak, po czym głos zabrał tow. Szanławski — kierownik katedry historii Centralnej Szkoły PZPR:

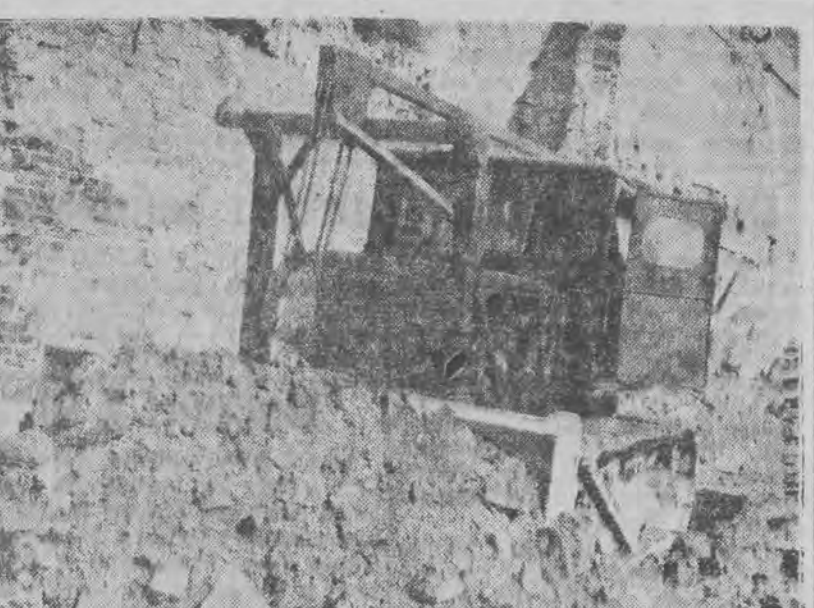
— Wczesnym rankiem 18 marca 1871 roku — mówił tow. Szanławski — lud robotczy Paryża został obudzony dźwięmem alarmowym, wzywającym do walki o wolność, o honor, o życie! 80 lat minęło od tego pamiętnego momentu. Rokrocznie lud Paryża składa hołd pamięci bohaterów Komuny, rokrocznie proletariot całego świata z głęboką czcią

obchodzi ten dzień. Komuna Paryska była bowiem pierwszą, bohaterką próbą ustanowienia władzy ludu, wzbogaciła ogromnie doświadczenie rewolucyjne proletariatu.

Omawiając historię Komuny Paryskiej, tow. Szanławski wskazał na jej błędy, które przyczyniły się do klęski proletariatu Paryża. — Ale Komuna żyje — kończył swój referat tow. Szanławski — żyje w bohaterstwie walce proletariatu francuskiego, który, pomny na rewolucyjne tradycje swych przodków, walczy obecnie z imperialistycznymi okupantami amerykańskimi.

Podnosił się kurtyna. Na scenie — barykada z postacią robotnika, dumnie dźwigającego w rękach bohaterki sztandar Komuny.

Przed oczami zgromadzonych na akademii przewija się jeszcze raz historia Komuny Paryskiej, już nie w słowach referatu, a w pieśniach i wierszach rewolucyjnych, wyjątkach z dzieł Marksa i Lenina — jej poświęconych. Wiersze i satyry Komuny cęchuje, mimo tragicznego zakończenia walki proletariatu francuskiego w 1871 roku — optymizm i wiara w lepszą przyszłość, w zwycięstwo proletariatu na całym świecie. I wreszcie płynie pieśń o ziemi szerokiej i wolnej, o kraju, który zrealizował u siebie dzieło rozpoczęte przez Komunistów paryskich, kraju, w którym proletariot zwyciężył, dając przykład wszystkim uciesionym i gnębionym, wszystkim, którzy przybawiały jeszcze w imperialistycznej niewoli.



Radzieckie maszyny budowlane pomagają w pracy przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej w Warszawie.

KRONIKA RADOMSKA

Poprawa warunków bezpieczeństwa pracy w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego

Odcinek bezpieczeństwa i higieny pracy stanowił dotychczas jedną z najsłabszych stron Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego. Przyczyną tego, że nie sprzyjały również i same warunki lokalne, stworzone przez gospodarke kapitalistyczną oraz okupację.

Zresztą nie można było przeprowadzić poważniejszych inwestycji, z uwagi na budujące się nowoczesne zakłady „Famegu”, dokąd w myśl zamiarów Planu 6-letniego mają być przeniesione Radomszczańskie Zakłady Przemysłu Drzewnego. Niemiecy jednak kierownictwo winno było dążyć do stworzenia załogi normalnych warunków pracy.

Pomimo czynionych starań, do tej pory zaznaczało się tu wiele niedociągnięć. Między innymi niedomagano zabezpieczenie maszyn, zwłaszcza na oddziale manipulacji lat oraz na oddziale apretury I. Niedostatecznie zabezpieczono zbiorniki z wodą, mieszczące się obok kotłowni, nie oszklono okien ani nie utrzymywano w należytych porządku poszczególnych sal produkcyjnych.

Zmiana kierownictwa referatu BHP, przyczyniła się do polepszenia pracy referatu. Doprowadziło to do należytego stanu hale produkcyjne, oszklono okna we

wszystkich oddziałach produkcyjnych. Zbiorniki z wodą uzyskały nakrycie, zaczęto uzupełniać ochronę przy maszynach. Zostały już należycie zabezpieczone maszyny na oddziale manipulacji lat i na oddziale apretury I.

Przy pilach tarczowych, pilach taśmowych, heblarkach i innych maszynach umieszczono przed kilkoma dniami dokładne instrukcje, jak należy obsługiwać się z maszyną, aby uniknąć wypadku.

SKOLENIE SANITARNE w szkołach radomszczańskich

Staraniem Oddziału PCK, w Radomsku we wszystkich szkołach podstawowych w miesiącu i powiecie radomszczańskim zorganizowane zostały kursy sanitarne I stopnia. Obecnie szkolenie jest na ukończeniu, a w niektórych szkołach, jak na przykład: w szkole podstawowej w gromadzie Widzew, gmina Konary oraz w szkole podstawowej w gromadzie Borowiecko, gmina Dobryszew, kursy zostały już zakończone. Oddział Powiatowy PCK apeluje do kierowników wszystkich kursów szkolenia sanitarnego w szkołach podstawowych o jak najszybsze przesyłanie sprawozdań z zakończenia kursu. Ostateczny termin składania sprawozdań upływa z dniem 31 marca br.

Letnie obuwie wkrótce ukaże się w sprzedaży

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego poczyniła już przygotowania do nadchodzącej wiosny, spruwając do swych magazynów duże ilości obuwia wiosennego i letniego. Od 1 kwietnia będziemy mogli nabywać w sklepach CHPS, PSS i MHD obuwie damskie, męskie i dziecięce w różnych kolorach i rozmiarach. Obuwie to — częściowo produkcyjne krajowe, a częściowo importowane z Czechosłowacji i Węgier — odznacza się estetycznym i solidnym wykonaniem.

Okiem korespondenta

3 TYGODNIE ZA- MIAST 5 LAT

Kola, które otrzymał jemy z Wł-FA-MA, pracują zaledwie przez 3 tygodnie, podczas gdy czas ich użytkowania nie powinien wynosić 3 do 5 lat. Fachowcy stwierdzili, że kola te wykonane są z nieczystego surowca. Wobec braku odpowiedniego zapasu kół zebrań Wł-FA-MA dostarczyła od roku 1949 tylko 4 sztuki, maszynom obrabkowym w naszych zakładach grozi postój.

Ten stan rzeczy należy jak najszybciej zmienić. Maria Majewska ZPB im. Harnama

ZAPOMNIANO O SIEDLCU

Komitet Powiatowy PZPR w Łęczycy nie umieścił w planie szkolenia ideologicznego gromady Siedlec. Moim zdaniem jest to przeoczenie bardzo

O PIERWSZE MIEJSCE WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

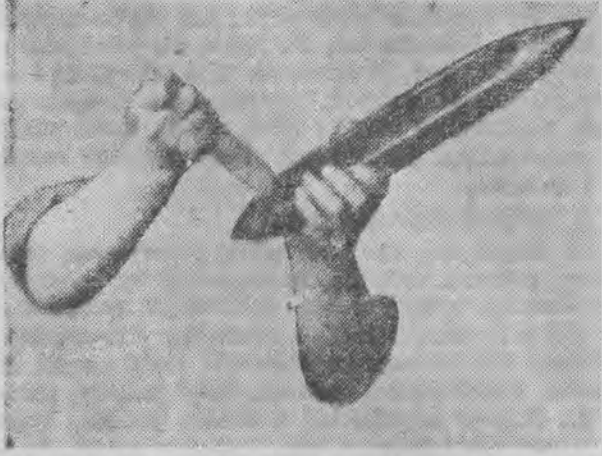
Przedziałni ba uelwy ZPB im. Koczańskiego dobrze rozumie, że współzawodnictwo jest jedną z dróg, wiadących do przysięszenia wykonania planów produkcyjnych. Ilość współzawodniczących stale tu wzrasta. Obecnie 98,3 proc. pracowników oddziału uczestniczy w tym ruchu.

Na czołowe miejsca uwiązują się wciąż nowe przodownice pracy. Tak na przykład ukladacza przędzy, ob. Maria Syska wyróżnia się najwyższym przekroczeniem bazy ukordowej. Osiąga przeciętnie 190 procent bazy. We współzawodnictwie zespołowym na pierwszym miejscu należy wymienić grupę przewoźniczek, ob. Julii Olszewskiej. Zespół ten wyrabia przeciętnie 120 proc. bazy.

W. Latocha P. M. S. Jadwiga Radowska ZPB im. Koczańskiego

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę Trzeba uważnie wbijać szpulkę w szpilę

W tkalni pracuję od niedawna. Z początku miałam wielkie trudności — w żaden sposób nie mogłam wykonać bazy produkcyjnej. Czulałam się zniechęcona i wątpiłam w swoje siły. Dopiero, kiedy zapokeowała się mna instruktorka Józefa Szewczykowa, zupełnie inaczej potoczyła się moja praca. Instruktorka



cierpliwie i powoli tłumaczyła mi wszystkie tajniki zawodu tkackiego. Obecnie pracuję na dwóch krosnach. Jedno z nich produkuje t. zw. piżamówkę, drugie — biały towar. Dziś wiem, że każdy tkacz może i powinien wykonać swój plan produkcyjny, że zależy to tylko od umiejętnej opanowania przez niego poszczególnych blahych na pozór, czynności. Przy wymianie czołenka staram się mieć zawsze

pod ręką zapas szpułek, aby nie tracić ani chwili czasu. Nakładam szpulkę na szpilę czołenka, wbijam ją mocno, gdyż słabo osadzona szpulka w czasie biegu czołenka zsuwa się i rwie nici w osnowie. Nie przykrecam jednak zbyt mocno szpulki na szpilę czołenka, gdyż wtedy sama moge ją zepsuć.

Nie tylko przy kolorówce, ale i przy białym towarze wsuwam czołenko w skrzyneczkę przy samym brzegu tkaniny. Staram się jednak nie dopuścić do całkowitego wysucia się wątku z czołenka, a tym samym do zatrzymania krosna. Piżamówka jako kolorowy towar pozostawia ślad po chwili, gdy puszcza się czołenko ze środka tkaniny.

Tak organizuję sobie pracę, aby moje krosna były stale w ruchu, gdyż najkrótsze nawet postoje odbijają się zawsze na wysokości wykonania bazy. Odkąd przy stałam do współzawodnictwa o większą wydajność, staranniejsze dostrzegam, czy nie ma peków i zgrubień w osnowie. Przy obrywaniu psków po magam sobie parafinę, która je zmiękcza i ułatwia ich usuwanie. Jeżeli widzę, że towar jest mocno naprężony, wycożam do dotykami i zdejmuję niektóre ciężarki. Nadmierne naprężenie wpływa ujemnie na towar, a szczególnie na brzegi tkaniny.

Cieszę się bardzo, widząc dobre wyniki mojej pracy. Dawniej osiągałam zaledwie 60 proc. wykonania bazy, obecnie wykonuję ją w 100%. Nic więc dziwnego, że i moje zarobki wzrosły o prawie 200 zł. Należy do młodzieżowej brygady im. Aleksandra Czutkicha. Wspólna, kolektynowa praca, czesne narady i pomoc majstra przyczyniają się do stałego podnoszenia wyników naszej produkcji.

JANINA KUREK tkaczka z ZPB im. Dzierżyńskiego

Wyniki ligowe

Ogniwo (Kraków) — Włókniarz (Łódź) 1:0.
 Kolejarz (Warszawa) — Budowlani (Chorzów) 3:1.
 CWKS (Warszawa) — Unia (Chorzów) 3:2.
 Ogniwo (Bytom) — Górnik (Radlin) 1:0.
 Włókniarz (Kraków) — Gwardia (Szczecin) 4:1.
 Kolejarz (Poznań) — Gwardia (Kraków) — 1:0.

LIGA PIŁKARSKA ROZPOCZĘŁA BOJE

„Włókniarz“ przegrał w Krakowie 0:1 (0:1)

Wczoraj rozpoczęła się pierwsza runda piłkarskich rozgrywek ligowych, które potrwać do 10 czerwca. Łódzka drużyna ligowa, „Włókniarz” pierwszy swój mecz rozegrała w Krakowie z tamtejszym „Ogniwo”. Łodzianie wyjechali do Krakowa w składzie: Szczaryński,

(Slyczyński, Włodarczyk, Luć, Wapiennik, Urban, Kałużyński, Hogen dorf, Rączko, Baran, Szymborski, Bassi).
 Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 1:0 (1:0).
 Jak donoszą jednak z Krakowa, łodzianie na porażkę nie zasłużyli.

Początkowo wprawdzie przewagę mieli gospodarze, ale wkrótce łodzianie zaczęli dochodzić do głosu, dzięki lepszej kondycji i lepszym atakowi, w którym wyróżniał się: Baran, Hogen dorf i Szymborski. Ci trzej bardzo często strzelali na bramkę gospodarzy, ale ich

bramkarz zawsze wychodził szczęśliwie z tych operacji. Na 2 minuty przed przerwą Bobula z podania Kolasy szczęśliwie ułokował piłkę w bramce łodzian, ustalając tym samym wynik do przerwy 1:0.

Po przerwie nadal zaznaczała się przewaga drużyny łódzkiej, jednak nie przyniosło to już zmiany wyniku.

Mecz sędziował bardzo dobrze Orliński (Katowice). Widzów 12 tysięcy.

Po wczorajszych spotkaniach tabela ligowa wygląda następująco:

Tabela ligowa

Ogniwo Kraków	1	2	1:0
Kolejarz Poznań	1	2	1:0
Ogniwo Bytom	1	2	1:0
Włókniarz Kraków	1	2	4:1
Kolejarz Warszawa	1	2	3:1
CWKS Warszawa	1	2	3:2
Unia Chorzów	1	—	2:3
Budowlani Chorzów	1	—	1:3
Gwardia Szczecin	1	—	1:4
Włókniarz Łódź	1	—	0:1
Gwardia Kraków	1	—	0:1
Górnik Radlin	1	—	0:1

KOŁO SPORTOWE W ZAKŁADZIE PRACY

VIII. Sekcja Sportowa

Do sekcji sportowej wstępują ludzie, którzy szczególnie polubili pewien rodzaj sportu i w którym chcą zdobyć wysoki poziom wyrobienia technicznego. Ze względu na różne zainteresowania sportowe zarząd koła sportowego powinien starać się o powołanie do życia kilku przynajmniej sekcji. Nie należy jednak czynić tego w sposób mechaniczny. Najpierw muszą się znaleźć zwolennicy danej gałęzi sportu, a potem dopiero powołuje się do życia sekcję. Nigdy odwrotnie, bo to nie odnieśli zamierzonego skutku. Sekcje powołane do życia w sposób mechaniczny nie gwarantują żadnego rozwoju i działalności.

Makarczew zaleca tworzenie sekcji sportowych przede wszystkim w tych dziedzinach sportu, które wszechstronnie wyrabiają fizycznie. Zalicza do nich lekką atletykę, gimnastykę, pływanie, narciarstwo i boks. W naszych warunkach dochodzą do tego jeszcze takie sporty, jak piłka ręczna, nożna, tenis stołowy, szachy, ciężka atletyka (specjalnie podnoszenie ciężarów), tańce ludowe.

Żeby sekcja sportowa mogła wykazywać stały rozwój i ożywić na działalności trzeba się dla niej postarać przynajmniej o minimum warunków do tej pracy. Do warunków tych należą:

Najskromniejszy zestaw sprzętu (stół ping-pongowy, piłki do gry, szachownice, przyrządy gimnastyczne, sztangi i t. p.), udostępnienie używalności koniecznych urządzeń (sali, basenu, placu do gry) i opieka instruktora. Natomiast wyposażenie osobiste ćwiczącego w kostium, pantofle, rakietki itp. nie jest najważniejszą i nie należy koniecznie do obowiązków koła. Dopiero kilka lat pracujące koło może sobie pozwolić na całkowite wyekwipowanie swych członków w sprzęt osobisty.

Kierownictwo sekcji wg Makarczewa powinno się składać z 3 — 5 osób wybieranych na ogólnym zebraniu sekcji na okres jednego roku. Po upływie tego terminu kierownictwo powinno złożyć sprawozdanie ze swojej pracy i otrzymać ocenę swej działalności.

Kierownictwo powinno wybrać spośród siebie przewodniczącego i dokonać podziału obowiązków. Zasadniczą pracą kierownictwa sekcji (w kołach sportowych w Zw. Radzieckim pełni te funkcje rada sekcji) to: opracowanie całorocznego planu pracy (jako części składowej planu pracy koła), dostarczenie sprzętu i urządzeń do ćwiczeń, zastawienie preliminarza wydatków, werbowanie do sekcji nowych członków, zorganizowanie drużyn do ćwiczeń i zawodów, wybór kapitanów drużyn, kontrola wykonania programów zajęć i ćwiczeń, przygotowanie drużyn do zawodów, występowanie i zdawania norm na odznakę SPO, zabezpieczenie opieki lekarskiej, zorganizowanie współzawodnictwa socjalistycznego wewnątrz sekcji i z innymi sekcjami koła, kontrola frekwencji na ćwiczeniach, kontrola rezultatów zawodów i uczestnictwa członków sekcji w zawodach i imprezach masowych.

Pięściarze „Włókniarza” zwyciężyli 14:6

Rozegrany wczoraj w Łodzi mecz bokserski o mistrzostwo II ligi pomiędzy „Budowlanymi” (Mysłowice) a „Włókniarzem” (Łódź) zakończył się zwycięstwem „Włókniarza” 14:6.

Na pierwszym miejscu podajemy zawodników „Włókniarza”.

W wadze muszej Anielał pokonał na punkty niezbyt czysto walczącego Murawskiego.

W wadze koguciej Różycki pokonał na punkty Zadęgę.

W wadze piórkowej Szaliński pokonał na punkty Jakubowskiego.

W wadze lekkiej Ścigata pokonał na punkty walczącego z odwrotną pozycją Hufa.

W wadze lekko-półśredniej Marcinkowski przegrał na punkty z walczącym również z odwrotną pozycją Brzezińskim.

W wadze półśredniej Stanikowski pokonał nieczysto walczącego Kocha, który otrzymał napomnienia w III rundzie.

W wadze lekko-średniej Nagajski przegrał na punkty z Maciejewskim. W drugiej rundzie od wyliczenia Nagajskiego uratował gang.

W wadze średniej Markiewicz przegrał (przez poddanie) z Krauzem. Łodzianin w I rundzie kleczał na deskach do ośmiu, a drugi raz wylicza nie łodzianina przerał gang.

W wadze półciężkiej Jaskóła pokonał na punkty bardzo prymitywnego Krzemieńskiego.

W wadze ciężkiej Słowiński zdobył punkty walkowerem wskutek braku przeciwnika.

W ringu sędziował ob. Lisowski z Warszawy.

wczoraj stanęła na ringu przeciwko „Budowlanym” — nikt nas, niestety, nie zachwyli. Anielał pozostał tym samym Anielałem, który walczył w barwach „Bawelny”. Szaliński, pozostał Szalińskim, Stanikowski — Stanikowskim, Nagajski — Nagajskim, a z Markiewicza, który jako junior rokował wielkie nadzieje, pozostał tylko cień. Ze starej gwardii nie zawoźdza jeszcze Różycki i Jaskóła. Natomiast Marcinkowski już nie jest tym Marcinkowskim, którego mogliby się obawiać nawet najlepsi nasi pięściarze. Marcinkowski stracił już refleks i szybkość w wyprowadzaniu ciosów, a więc najważniejsze swe atuty.

Wczorajsza jego walka z młodym i utalentowanym Brzezińskim, który zresztą może się pochwalic minimalną przegraną z Antkiewiczem, odsłoniła w zupełności te braki. Brzeziński zaskoczył łodzianina tempem i niespodziewanymi atakami z doskoków, w których posługiwał się głównie szybkimi, krótkimi ciosami prawej ręki. Ciosy Marcinkowskiego, jakkolwiek groźniejsze, były za wolne i za rzadko trafiały przeciwnika, toteż przyznanie zwycięstwa Brzezińskiemu absolutnie nie zaskoczyło widzów.

A teraz kilka słów o gościach. Najlepszym z nich był bezwzględnie Brzeziński, pięściarz bardzo szybki, posiadający bardzo dobrą pracę nóg i szybki, zaskakujący cios z prawej strony. Nieźle zaprezentowali się również Murawski i Krauze. Ten ostatni zwłaszcza ma doskonałe do boksu warunki fizyczne.

Główną wadą pięściarzy „Budowlanych” jest słaba praca nóg. Z wyjątkiem Murawskiego i Brzezińskiego wszyscy pozostali poruszali się na ringu, jakby mieli w nich otów. A przecież praca nóg w boksie jest tak samo ważna, jak praca rąk.

Obóz treningowy polskich tenisistów

W piątek 16 bm. rozpoczął się w Akademii WF na Bielanych obóz treningowy dla najlepszych tenisistów polskich (seniorów i juniorów). Na obóz przybyli: Wł. Skonecki, H. Skonecki, Chytrowski, Olejniszyn, Buchalik, Beldowski, Tłoczyński, Radzio, Kwiatek, Piotrowski, Kula-wik, Waumowicz, Wawrzyńczak, Wilczek, Sebrala, Dietrich, Tomaszewski (Poznań), Tomaszewski (Szczecin) i Kramer.

Zawodnicy już w piątek po południu rozpoczęli pierwsze treningi. Kort w AWF okazał się bardzo szybki, co zmusza graczy do ofensywnej gry przy siatce.

Obóz będzie trwał do 22 bm. przy

Niebawem rozpoczną się w Polsce Biegi Narodowe na szczeblu powiatowym. Nic też dziwnego, że już obecnie trzeba poczynić starania, aby wypadły one pod względem sportowym jak najlepiej. Doceniając ważność Biegów Narodowych, kierownictwo zrzeszenia sportowego „Ogniwo” postanowiło w dniu wczorajszym rozpocząć zaprawę do tej masowej imprezy.

Instruktor „Ogniwa”, Będkowski, spodziewał się, że na boisku 3 Maja stawi się przeszło 100 członków kół sportowych. Prezydium Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej, Elekrowni, MZK, Gazowni, Banku Rolnego, Narodowego Banku Polskiego, Radio, Filmu Polskiego oraz z Państw. Donu Chłopców (Na piórkowskiego 99).

Niemile zaskoczyła nas absencja członków wyżej wymienionych kół sportowych. Piękna pogoda, idealne warunki na zaprawę do Biegów Narodowych, nie wpłynęły zachęcająco na członków tych kół. Naszym zdaniem winę ponoszą tu, zarówno członkowie, jak i kierownictwo wyżej wymienionych kół sportowych.

Prawie po godzinnym wyczekiwaniu zjawili się: 9 członków koła sportowego Nr 131 — z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i 1 z Prezydium Wojewódzkiej Rady Na-

rodowej.
 Zaprawa nie trwała zbyt długo: krótkie biegi (około 200 mtr.), szybki marsz, a na zakończenie kilka ruchów dla uspokojenia serca.

Sądymy, że następna zaprawa, jaka odbędzie się w parku 3 Maja, w dniu 1 kwietnia br., zgromadzi już wszystkich członków kół sportowych, zrzeszonych w „Ogniwo”. Instruktor Będkowski poprowadzi wówczas lekcję wolnych ćwiczeń na BSPO i SPO, a następnie zaprawę do Biegów Narodowych.

Przypuszczamy, że i inne zrzeszenia sportowe zorganizują zaprawy do Biegów Narodowych, aby wypadły one w dn. 15 kwietnia br., jak najokazalej.

Półfinały szermiercze

W sali Młodzieżowego Domu Kultury odbywały się wczoraj zawody szermiercze o mistrzostwo Polski (półfinały). Poziom zawodów wyrównany, a gdyby brał udział za wodnicy Stali z Katowic, można by je nazwać finałowymi.

We florcie kobiet zwyciężyły: 1) Czajkowska (Budowlani), 2) Michałowska (Kolejarz Łódź) — duży talent, 3) Łucak (CWKS), 4) Niwicka i Knapik (Stal Wrocław).

Bagnet mężczyzn: Pałaga przed Królikowskim po dogrywce (oba CWKS W-wa), dalej: Szczepański (Kolejarz Łódź) i 4) Kałucki (Stal Wrocław).

Sędziowie główni: Fokt W-wa i Kozarski Poznań, bez zarzutu, natomiast boczni — nie na poziomie. Wyniki w szabli i szpadzie podamy jutro.

Studenci z Warszawy zwyciężają

W sali Młodzieżowego Domu Kultury odbyły się towarzyskie spotkania studentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej z Łodzi ze słuchaczami Szkoły Gosp. Planowania i Statystyki z Warszawy. Zwycięstwo uzyskał zespół z Łodzi 2:1.

W siatkówce żeńskiej zwycięstwo odniosły łodzianki 2:1 (13:15, 15:13, w siatkówce męskiej dla odmiary pokonani zostali łodzianie 1:2 (13:15, 15:8, 10:15), w koszykówce męskiej różnica 2 punktów wygrali goście 41:39 (16:17). Najwięcej punktów dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Dulka, Mazur i Dąbrowski po 8, a dla pokonanych: Maciejewski — 17 i Kozłowski — 8 (oba koszykarze z ligowego Włókniarza).



Od pamiętnego meczu z Czechosłowacją nie mieliśmy w Łodzi poważniejszego meczu bokserskiego. Łodzcy zwolennicy pięściarstwa z dużym zainteresowaniem oczekiwali więc spotkania pięściarzy „Włókniarza” z pięściarzami „Budowlanych” z Mysłowic, z którymi rywalizuje w mistrzostwach II ligi. Liczba zwolenników pięściarstwa — jak przekonalniśmy się wczoraj — zmalała w Łodzi jednak znacznie. Wpłynęło na to to, że Łódź straciła swe dominujące miejsce w tym sporcie wskutek ubytku wielu pięściarzy i małych postępów czynionych przez młodzież. Trudno nam w tej chwili wskazać winnych. Być może, że winę ponoszą tu sami zawodnicy na skutek niesportowego trybu życia i braku dyscypliny sportowej, a może też jest tu wina i naszych trenerów, którzy, być może, nie potrafili rozwijać młodych talentów.

Z dziesiątki „Włókniarza”, która

Stach opadł na poduszkę:

— Jestem w związku, obronię... chyba...

Rdzawie światelko świeczki przypleciony wprost do stołu raziło oczy chorego. Za przepierzeniem nie ustawało natarczywe pluskanie. Nie wiadomo było, która godzina. Syreny fabryczne milczały. Za oknem stała niesamowita, złowroźna cisza.

Było już późno, kiedy przyszedł odwiedzić Stacha jego przyjaciel, Najdel. Był to syn tkacza-chałupnika i posługaczki. Od dzieciństwa pochłaniał go książki. Sam nauczył się czytać i krył się po kątach, przysłuchując się chwiei słowom referentów partyjnych. Zaczął bywać w Towarzystwie Krzewienia Oświaty, trafił do domu doktora Kaufmana, który korespondował z Karskim (pseudonim Juliana Marchlewskiego). Wkrótce znalazł posadę w jednym biurze fabrycznym. Pracował w rachubie. Stach otrzymywał od niego literaturę partyjną, odezwy i książki. Obecnie Najdel przyniósł mu w zanadrzu jakiś nowy skarb, lecz ciężkie powietrze pralni i widok chorego zatrzymały go przy wejściu.

— Czy w tym pokoju nigdy się okna nie otwiera? — zapytał z oburzeniem.

— Nie, nie otwiera się — odpowiedział mały Marian, kreśląc coś starannie na wyrwanych z zeszytu kartkach. — Zabite. Rama się nie trzyma. W zeszłym roku zaczęli na wiosnę odbijać, a ona spada na ulicę.

— Chociażby drzwi uchylić, matko... Chory nie ma czym oddychać... A co, znów nie przyjęli?

Krauzowa nie odpowiedziała. Nie miała odwagi uchylić drzwi: zawodowe pranie bielizny w domach „familijskich” było zabronione.

Najdel nachylił się nad pilnie pracującym Marianem.

— A ty co tu za hieroglify malujesz? — zapytał chłopca i zastępył z ręką położoną na jego głowie. Na nierówno wyrwanej z zeszytu, niebiesko pokratkowanej kartce mały starannie wypisywał:

„Wyrok śmierci. Organizacja bojowa wydała wyrok śmierci, który w najbliższym czasie wykona na chuliganie Jaśce. Niech spróbuje wywieść wieczorem na ulicę”.

— Zwirował... Kto ci to kazał pisać? — krzyknął Najdel.



LEON GOMOLIŃSKI

LOKAUT

Chłopiec przypadł całym ciałem do stołu, zasłaniając rękami i głową swoją pracę.

— Nikt nie kazał... Sam piszę...

— Czyż ty oszalał, chłopcze!... Pomyśl, rzucasz plamę na całą naszą organizację... Przecież powiedzą, że to my robimy i nikt nie uwierzy, że nie... A toż mówili, że ktoś podrzuca wyroki śmierci enerom... Ja wyłaziłem ze skóry, żeby udowodnić, że to prowokacja, a to okazuje się ty, lajdaku... Dawaj tu uszy...

Chłopiec, czerwony, z pionącymi oczami, obrócił się w stronę Najdla. Blade jego wargi drżały, lecz wybełkotał:

— Nie rusz!... A za co oni ludzi mordują, za co Zajęca?! A my nie! Ja tylko nastraszę, niech choć pietra mają...

— Głupi, jesteście! To niech i będą zbrojami, a my nie jesteśmy, rozumiesz, nie jesteśmy mordercami... Gdyby i my i oni, co by powstało... pomyśl... Wszyscy by się nawzajem wymordowali... Tego im tylko trzeba, ale my się nie damy...

— To oni nas wymordują, a sami zostaną...

Najdel gwizdnął przeciągle.

— Nie potrafia. My im geby zatkamy! A tobie powiem na serio: rzuc to swoje spargaly, inaczej zawiadomisz o tym dziełnie i wtedy dostaniesz takie cięgi, że do śmierci będziesz pamiętał... Spal to wszystko natychmiast!



16.

— Jeżeli i spał, to nie dlatego, że się przestraszył...

Malec kręcił w brudnych paluszkach pióro, pociągał nosem, patrzył wleżą spodebła, ale widać było, że coś się w nim gotowało. Ambicja jednak nie pozwalała mu od razu się wycofać. Zgarnął swoje kartki, wpełchnął je do kieszeni lekkich, podartych spodnek i po cichu zsunął je z krzesła.

Najdel usiadł na łóżku obok chorego i zapytał Stacha:

— Co? Zle?... Słuchaj bracie, przyjechali tu panowie z Warszawy, rozmawiali z towarzyszem Murzynem... Ależ im odpalił!... Pacholkiwie kapitalizmu! A u Starogo był wczoraj prelegent, mówił o wyborach do Dumy... Zaraz opowiem... Leż, leż spokojnie!... Rozumiesz, lubię słuchać Starogo — przemawia, aż ciarki cię przechodzą... Ale ten mówi, jakby matematykę wykladał: prosto, dobitnie — słuchasz i w głowie się rozjaśnia. Chciałbym ci tak samo powtórzyć, ale chyba nie potrafie...

Najdel zamysłił się chwilę, potem schował papieraek z powrotem, zachowując wszelkie ostrożności i ciągnął dalej:

— Myślałem w tej chwili, że teraz walka jest chyba zaciętsza, niż była dwa lata temu. Wówczas łała się krew, ale przeciwko robotnikom stał wróg, który walczył otwarcie. Teraz ukrył się i wyściaga do nas rękę poprzez nas samych, wyzyskuje każde nasze potłoczenie się, każdą najmniejszą różnicę zdań między nami, niejednolitości frontu robotniczego. Rozumiesz? Może niejasno mówię? Ale uprzytomnij to sobie...

Najdel zaczął wliczać zag-najac palce:

— Fabrykanci skupili się, zawiązali spisek i rozpoczęli natarcie na całego. Sami przecie twierdzą, że nie zależy im na warunkach, lecz na upokorzeniu robotników, na całkowitym złamaniu ich woli... Czy byli już z Dyrekcji? Nie? A strażaków już wyrzucają z mieszkań... I teraz, kto pomaga kapitalistom? Rząd carski, Odbywają się te same aresztowania, rewizje, sądy polowe, zaczęto masowo wywozić... Stasiak już odjechał w daleką podróż. Usuwa się najaktywniejszych robotników z tym wyrachowaniem, że zostanie bierna masa. Na nią zaś wpływa się poprzez robotników-chadeków, zdradców klasy robotniczej. Jedni z nich uprawiają terror, dokonują aktów skrytobójczych, obliczonych na oddziaływanie postrachem i prowokacją.

(D. c. n.)